



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



**Tadeusz Ratyński,**  
1z-ca prezesa  
Zarządu  
WFOŚiGW  
w Olsztynie

Blisko 1 tys. osób wzięło udział w ekoSTARTIE Warmia i Mazury 2016 — pikniku ekologiczno-sportowym, który odbył się w niedzielę 22 maja w Nowej Wsi w gminie Purda. Jako współorganizatorzy tego wydarzenia serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy aktywnie włączyli się w jego organizację. Duże podziękowania należą się sołectwu i strażakom — ochotnikom z Nowej Wsi, którzy udostępniłi remizę i zaplecze sportowe. Dziękujemy także gospodarzom terenu, na którym odbywał się piknik — Gminie Purda i Nadleśnictwu Olsztyn. Oczywiście nie zapominamy także o naszych partnerach, którzy wzięli na siebie ciężar związany z przygotowaniem imprezy pod względem rywalizacji sportowej — Stowarzyszeniu Aktywności Społecznej „Młyn” i Life 4 Sport. Ale szczególnie podziękowania należą się zawodnikom rywalizującym na trasach ekoSTARTU, które przebiegały przez urokliwe tereny leśne gminy Purda. Na starcie stawili się ok. 400 sportowców, a do pingwona ich blisko 600 osób. Była to pierwsza edycja ekoSTARTU, a już zyskała miano imprezy o charakterze międzynarodowym, nie zabrakło bowiem zawodników z Ukrainy i Białorusi. Cieszymy się, że w pikniku wzięli udział nie tylko doświadczeni sportowcy, ale także ci, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze sportem. Podczas niedzielnego wydarzenia miejscowej szkole podstawowej przekazano 4 tys. zł, zebrane z wpisowego zawodników. Pieniądże zostały przeznaczone na zakup sprzętu sportowego dla uczniów placówki. Jeszcze raz dziękując za wasz udział w ekoSTARTIE, już dziś zapraszam na kolejną edycję tego wydarzenia w przyszłym roku.

Zapraszamy na ekologiczny happening na Starym Mieście w Olsztynie

## Bocianie święto w Olsztynie

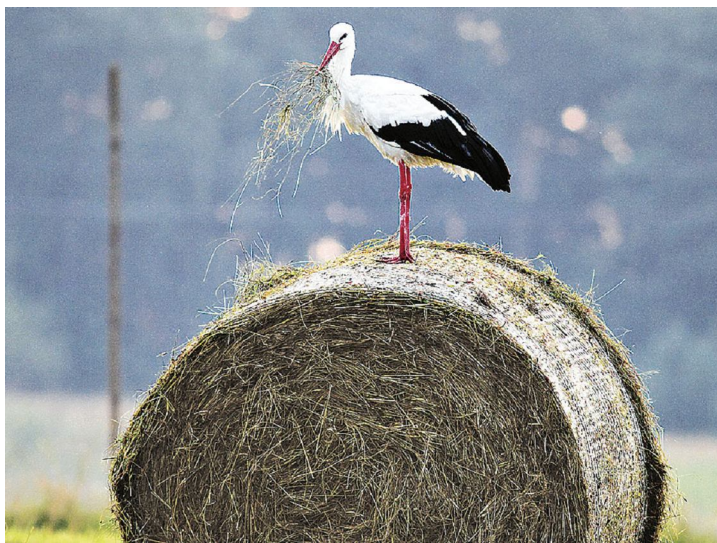
Choć naszym symbolem narodowym jest orzeł, to jednak bardziej z Polską kojarzony jest bocian. Polskie bociany stanowią 20 proc. światowej populacji. We wtorek 31 maja będziemy obchodzić Dzień Bociana Białego.

Są wyczekiwane każdej wiosny. Przynoszą podobno dzieci i szczęście. Niemal w każdej polskiej wsi napotkamy ich gniazda albo same boćki brodzące po polach czy łąkach. Jednak mimo popularności tych ptaków, nie wiemy o nich zbyt dużo. Na przykład, w jaki sposób nieposługujące się nawigacją bociany bezbłędnie wracają do swoich gniazd? — Zawsze mnie to interesowało. Nie wiem jak to możliwe — mówi Sebastian Menderski, kierownik Biura Regionalnego Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w Olsztynie. — To jest jakiś cud natury wdrukowany w genach, przekazywany w jajku. Pisklaki już rodzą się z taką wiedzą i wcale nie muszą się tego uczyć — dodaje.

### Z Żywkowa do Afryki

W 2004 roku w Polsce naliczono ok. 50 tys. bocianich par. Szacowanie przeprowadzone dziesięć lat później wykazało spadek populacji tych ptaków w naszym kraju o około 5 tys. par. Bocianią stolicą Polski jest wieś Żywkowo k. Górowa Hławckiego, gdzie gniazduje, w zależności od roku, od 30 do nawet 50 par legowych, podczas gdy mieszkańców wsi jest zaledwie 25. W zeszłym roku z Żywkowa do Afryki wyleciało 89 młodych boćków.

Bociany, których długość życia wynosi nieco ponad dwadzieścia lat, to ptaki związane z człowiekiem. Zakładają gniazda nie w lasach, a w siedliskach ludzkich, zlokalizowanych najczęściej w pobliżu otwartych przestrzeni pastwisk i łąk. — Mówią, że bocian pochodzi od człowieka, bo tak samo potrafi i adoptować dzieci, i wyrzucać je z gniazda. Potrafi bić się o partnerkę. Jest egoistyczny, drapieżny, ale przy tym piękny, dostojny i ekscytujący, więc może rzeczywiście można tu doszukiwać się pewnych cech wspólnych — zastanawia się Sebastian Menderski.



We wtorek 31 maja obchodzimy Dzień Bociana Białego. Z tej okazji przed siedzibą WFOŚiGW w Olsztynie zorganizowany zostanie happening Fot. Hubert Ignatowicz

Każdy wie, że bociany na zimę odlatują do Afryki. Najczęściej jest to północna lub środkowa jej część, ale bywa, że docierają aż na południe kontynentu. Dziennie bocian może pokonać nawet kilkaset kilometrów, zaś prędkość jego przelotu wynosi około 50 km/h. Wylatujące mniej więcej 20 lutego z Afryki bociany potrzebują około miesiąca, aby dotrzeć do nas. Młode boćki, które po raz pierwszy od wylądowania lecą do Afryki, dopiero w trzecim roku życia wracają do Polski. — Ten rok to taka szkoła budowania gniazd. Trzylatki przylatują trochę później niż ptaki dojrzałe, gdzieś pod koniec kwietnia albo na początku maja. Próbuje budować gniazda, czasem samotnie je wysiadują, jeśli mają ciążę urojoną, po czym na kolejną zimę przenoszą się do Afryki. Dopiero kiedy wracają w czwartym roku życia, już w pełni dojrzałe płciowo, szukają sobie partnera, budują gniazdo i przystępują do lęgu — tłumaczy specjalista. I, jak

dodaje, to mit, że bociany przez całe życie przywiązane są do jednego gniazda. Bywa, że zamieszkują jedno i kilkanaście lat, ale zazwyczaj większość bocianów zmienia je co kilka sezonów. — Stare od nowego może być oddalone od kilkuset metrów do kilkuset kilometrów. Jeżeli bocian anektuje gniazdo innego bociana, to zwykle ono jest już duże. Te największe mogą osiągać wagę do dwóch ton. Są tak ciężkie, ponieważ w środku wypełnia je zbita ziemia, obornik, reszki jedzenia, słoma. Zaś patyki, które widzimy z dołu, to tylko zewnętrzna warstwa gniazda i jego podstawa — wyjaśnia ornitolog.

### Stoisko Funduszu na Starym Mieście

W ostatnich latach bociany masowo przenoszą zakładanie gniazd na słupy energetyczne, ponieważ ludzie w obawie przed zniszczeniem elewacji nowo wybudowanych domów przeganiają z nich bociany, zrzucając gniazda. Energetycy

zaś chętnie stawiają ptakom specjalne platformy, aby gniazda nie stykały się z drutami, co przynosi szkody energetyce i może być niebezpieczne dla samych ptaków.

Z okazji Dnia Bociana Białego Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie organizuje wyjątkowy happening. We wtorek 31 maja zapraszamy przed siedzibę Funduszu przy ul. św. Barbary 9 już od godziny 10. Do godziny 14 będziemy się uczyć o bocianach poprzez zabawę. W programie, który adresujemy przede wszystkim do dzieci, m.in.: kreatywne powitanie na sportowo, strefa malowania bociana, strefa łapania żab, gigant puzzle, interaktywne gniazdo bociana oraz spotkanie z ornitologiem. Chętni będą mogli zaśpiewać, wyrecytować wierszyk bądź odegrać scenkę o białym bocianie. Bocianie stroje na czas happeningu mile widziane. Do zobaczenia!  
Wioletta Sawicka



**Miron Sycz**  
wiceburmistrz  
województwa  
warmińsko-  
mazurskiego

Do 15 września 2016 roku potrwa akcja „Drzewka za makulaturę”, w której zużyty papier będzie można zamienić na sadzonki drzew i krzewów. Celem przedsięwzięcia jest zachęcenie do zbiórki surowców wtórnych i segregacji odpadów w gospodarstwach domowych, jak również zwrócenie uwagi na potrzebę zachowania lasów i zieleni miejskiej. Wszyscy wiemy, jak ważne jest czyste środowisko naturalne i jak bardzo jego stan przekłada się na kondycję naszej planety. Dlatego takie akcje są niezbędne, aby wprowadzić w nasze życie trzy małe zasady ekologii: naprawiać, edukować i zapobiegać.

W akcji mogą wziąć udział osoby indywidualne, placówki oświatowe, samorządy i ich jednostki organizacyjne, organizacje pozarządowe z terenu powiatu giżyckiego, miasta i gminy Węgorzewo oraz miasta i gminy Orzysz, gminy wiejskiej Kętrzyn i Stare Juchy. Nie jest to jednak akcja dla firm prywatnych. Zebrana makulatura będzie można zamienić na sadzonki drzew i krzewów liściastych (tawuła magnolia, robinia, trzmielina, krzewuska, w tym drzewka owocowe), drzew i krzewów iglastych (jałowiec, sosna, świerk, żywotnik cypryjski) oraz ziół wieloletnich (lawenda, melisa, mięta, tymianek). Przedsięwzięcie organizuje Mazurskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Giżycku, działające przy Fundacji Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich, przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, starostwa powiatowego w Giżycku i Nadleśnictwa Giżycko.

Pierwsza edycja ekoSTARTU Warmia i Mazury 2016 już za nami

# Ekologicznie i sportowo

Prawie tysiąc osób, w tym ponad czterystu zawodników, przyjechało w ubiegłą niedzielę do Nowej Wsi w gminie Purda, aby wziąć udział w wyjątkowych zawodach — ekoSTARTIE Warmia i Mazury 2016. Po raz pierwszy rywalizowali ze sobą biegacze i rowerzyści. Było sportowo, ekologicznie, a wszystko w atmosferze rodzinnego pikniku i mnóstwa dobrej energii.

Dopisała nie tylko frekwencja, ale i pogoda. Na ten wyjątkowy piknik, którego celem było przede wszystkim promowanie zdrowego i ekologicznego stylu życia, przybyli zawodnicy nie tylko z całego regionu Warmii i Mazur czy województw ościennych, ale też z zagranicy. Główne rozegrane konkurencje to bieg na 10 km i wyścig rowerowy na dystansie 32 kilometrów. Obie trasy wiodły niezwykle malowniczymi drogami w Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej w okolicy jeziora Czerwonka.

## Wygrana się nie liczy

Zanim zawodnicy ruszyli na start, trasy dzień wcześniej zostały odpowiednio przygotowane. — Wyczyściliśmy je z gałęzi, konarów, ze wszystkiego, co może wkręcić się w szprychy lub być niebezpieczne dla uczestników. Myślałem, że udało się wypośredkować też trudność trasy, aby każdy dał sobie radę. Miejscami trzeba będzie zejść z roweru, przepawić się przez strumyk, pokonać piaszczyste wzniesienie, czyli pełne różnicowanie wiekowe i kondycyjne. — Zazwyczaj jeżdżę dwa razy tyle, startując nie po to, aby wygrać. Liczy się sam udział. Tu jest blisko, piękne tereny, żal było nie przyjechać — zapewniał przed startem Marcin Stolarczyk z Olsztyna. Specjalnie na ekoSTART przyjechał z Działdowa Leon Chojnac-

ki. — Jestem 25 lat po pięćdziesiątce. Jeżdżę rowerem piąty sezon. Pokonywałem i 50 kilometrów, więc te 35 mnie nie przeraża, ale trzeba się oszczędzać ze względu na wiek. Traktuję to jako spacer ludzi, którzy chcą być w grupie i odpoczywać w podobny sposób. — Ale jednak jest to jakiś wysiłek. Oby tylko ukończyć wyścig i cało dojechać. Wygrana się nie liczy, tylko sama rywalizacja — dopowiada nieco młodszy Zbigniew Wojtal, rozgrzewając się przed startem.

## Debiutantka z Gdańska

Przed startem rozgrzewali się również biegacze. Jak zgodnie podkreślali, bieganie dla nich to nie tylko styl życia, ale też sposób na pozbycie się zbędnych kilogramów. — Gdy zaczynałem biegać sześć miesięcy temu, to ważyłem 100 kilogramów. Zrzuciłem 23 kilogramy i czuję się dużo lepiej — mówi Mariusz Kozicki z Nidzicy. — Ja biegam od trzech lat. Wcześniej byłem typem kanapowca, ale dzięki zmianie stylu życia schudłem 16 kilogramów. Na treningach biegam po 15 kilometrów, ale w maratonie jeszcze nie startowałem. A tu przyjechałem, bo są fajne warunki: las, kontakt z naturą. W ogóle sam pomyśl, żeby biegacze i rowerzyści wystartowali razem, jest super. Oby więcej tego typu inicjatyw — włącza się Grzegorz Misztal, również z Nidzicy. W Nowej Wsi, na linii startu do biegu na 10 kilometrów zameldowali się też nasi koledzy i koleżanka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Główni organizatorzy ekoSTARTU Warmia i Mazury 2016  
Fot. Grzegorz Siemieniuk



Bieg na krótkim dystansie — konkurencja przygotowana specjalnie dla dzieci Fot. Grzegorz Siemieniuk



W biegu na dystansie 10 km wystartowało ponad 200 zawodników Fot. Grzegorz Siemieniuk

w Gdańsku. — To będzie mój debiut na takim dystansie i chcę się sprawdzić, a dziś jest świetna okazja. Cieszymy się, że zdecydowaliśmy się na ten wyjazd — opowiada Iwona Rok-Czapiewska. — Nie możemy się doczekać startu. Jest dużo ludzi i dużo dobrej energii. Imprezy takie jak ta trzeba koniecznie rozpowszechniać — dodaje jej mąż, Piotr Czapiewski.

## Nie tylko zawody

Tłumy ludzi, którzy przyjechali w niedzielę do Nowej Wsi, zaskoczyły również organizatorów. — Taka frekwencja jak tu świadczy o tym, że aktywność i dbanie o siebie stają się modne. Widać, że ludzie chcą aktywnie spędzać wolny czas. A jeżeli uda nam się przemyścić trochę myśli o środowisku i o tym,



W namiocie WFOŚiGW w Olsztynie zorganizowano atrakcje dla najmłodszych Fot. Grzegorz Siemieniuk



Oficjalne powitanie przybyłych na piknik sportowców i kibiców. Z mikrofonem Adam Krzyśków, prezes WFOŚiGW w Olsztynie Fot. Grzegorz Siemieniuk



Rozgrzewkę przed startem poprowadziła Magdalena Mielnik Fot. Grzegorz Siemieniuk

co nas otacza, to wtedy jest pełen sukces i zadowolenie. Nie da się tego rozdzielić, jeżeli ktoś chce być zdrowy, to musi dbać o środowisko, w którym żyje. W tej formule jest to impreza organizowana po raz pierwszy, ale myślę, że nie ostatni — deklaruje Adam Krzyśków, prezes Zarządu WFOŚiGW w Olsztynie, który sfinansował przedsięwzięcie.

W trakcie, kiedy w tumanach kurzu kilkuset biegaczy i rowerzystów ścigało się leśnymi trasami Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej, na placu w centrum wsi, trwał piknik rodzinny. Były wyścigi minirowerków dla dzieci, biegi na bieżni i przeróżne konkursy z licznymi nagrodami. — Mąż startuje w zawodach, a ja z córeczką na pikniku. Powinno być zdecydowanie

# OWO, czyli ekoSTART



Jedną ze specjalnych konkurencji był Bieg Borsuka. Na zdjęciu najlepsze zawodniczki wraz z organizatorami Fot. Grzegorz Semieniuk



Zkolei na dystansie 32 km ścigało się ponad 100 sportowców Fot. Grzegorz Semieniuk



Najlepsi kolarze w kategorii mężczyzn Fot. Grzegorz Semieniuk



Wyścig biegaczy na dystansie 10 kilometrów w kategorii mężczyzn z czasem 32,08 sek. wygrał Kapsterau Jurij z Białorusi Fot. Grzegorz Semieniuk



Wśród zawodników rozlosowano atrakcyjne nagrody. Jedną z nich był rower Fot. Grzegorz Semieniuk



Najlepsze zawodniczki w wyścigu rowerowym Fot. Grzegorz Semieniuk



Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi otrzymała 4 tys. zł Fot. Grzegorz Semieniuk



Wśród zawodników nie zabrakło przedstawicieli WFOŚiGW w Gdańsku Fot. Grzegorz Semieniuk



Panie z sołectwa Przykop przygotowały zdrową, domową i ekologiczną żywność Fot. Grzegorz Semieniuk

więcej takich imprez — mówi mama 7-letniej Mai, która czekała w kolejce do biegów dla dzieci. — Weźmiesz ją na konkursie przyrodniczym. Trzeba było pokolorować wodę. Dostałam nagrodę — chwali się dziewczynka. Dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszył się kącik plastyczny pod namiotem WFOŚiGW w Olsztynie. Można było kolorować, ukla-

dać megapuzzle oraz malować wspólny plakat.

Sport sportem, ale uciechy podniebienia, zwłaszcza na pikniku, to przyjemność nieodzowna. O stronę kulinarną imprezy zadbały gospodynie ze wsi Przykop, o wdzięcznej nazwie Poziomkowe Przykopianki. — Przygotowałyśmy żurek, swój chlebek ze smalcem i ogórkiem małosolnym, bukiet ciast, faworki,

pierogi o sześciu smakach, domowej roboty twarożek, syrop z mniszka lekarskiego. Wszystko zdrowe, domowe i ekologiczne. Tak jak kiedyś na wsi bywało — wylicza Bożena Ślubowska, sołtys Przykopu.

Zanim na trasy wyjechali kolarze, na linię mety wbiegali już biegacze. Najpierw ci, którzy wystartowali w mniej męczącym dystansie, czyli na

trzy kilometry. Jednak biorąc po uwagę panujący upał, i tak był to dla niektórych wyczerpujący bieg. Zmęczona, ale szczęśliwa, dopingowana przez koleżanki, przecięła metę Mariola Poko z gminy Purda. — Mam 56 lat. Trzy kilometry w moim wieku to sukces. Jestem z siebie dumna. To mój pierwszy raz w zawodach. Byłam ciekawa, czy dam radę. I dałam. Będę bie-

gać. Nie dam się strzykaniu, że tu mnie boli, tam mnie boli. Będę biegać — deklaruje stanowczo. Równie zmęczony trasą o takim samym dystansie był 8-letni Olek. Minął linię mety w czołówce biegaczy i runął spocony, ale zadowolony na trawę. — Zmęczony? — Baaardzo. Pierwszy raz biegłem trzy kilometry na zawodach. Wcześniej trenowałem z tatą — mówi chło-

piec i deklaruje, że będzie biegał regularnie, gdyż bardzo mu się to podoba. — Mąż będzie w głównym wyścigu, a ja jestem dumna z syna. Po raz pierwszy jesteśmy na tak dobrze zorganizowanej imprezie, gdzie nikt się nie nudzi i każdy znajdzie coś dla siebie — przyznaje Aleksandra Leńska z Olsztyna, mama ośmiolatka.

## Zawodnicy nie tylko z Warmii i Mazur

Wyścig biegaczy na dystansie 10 kilometrów w kategorii mężczyzn z czasem 32,08 sek. wygrał Kapsterau Jurij z Białorusi. — Często biegam, przyjeżdżam na zawody do Polski, ale tu jestem po raz pierwszy. Zobaczyłem w internecie, że są takie zawody i przyjechałem specjalnie na nie. Trasa bardzo piękna, ale biegle się dość trudno, bo bardzo gorąco — komentuje zwycięzca. Wśród pań po najwyższy laur sięgnęła również Białorusinka, Olga Krawcowa, która przecięła linię mety z czasem 36,58 sek. Z kolei rowerową rywalizację na dystansie 32 kilometrów wśród panów wygrał Bartosz Męziński z Olsztyna, uzyskując czas przejazdu 1.13.26 sek. — Bardzo dobrze się jechało, choć trasa była bardzo wymagająca fizycznie. Po drodze nawet podziwiałem jej uroki. Oby ta impreza była cykliczna — mówi z nadzieją w głosie zwycięzca.

Najszybszą zawodniczką wśród kolarzy okazała się Izabela Podpirko z Olsztyna. — Na takim długim dystansie jeszcze nie jechałam. Nie było lekko, ale terasa przyjemnie urozmaicona. Sama idea imprezy jest rewelacyjna. Panuje wspaniała atmosfera, a połączenie biegu z rowerami koniecznie trzeba utrzymać i zarazić tym innych — podsumowuje.

Wymierną korzyść z ekoSTARTU będą mieć też dzieci z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. Pieniądze — 4 tys. zł zebrane z wpisowego od zawodników zasiliły bowiem konto placówki. Jak deklaruje dyrektor szkoły, pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu sportowego. Wioletta Sawicka

OGÓLNOPOLSKI SYSTEM  
DORADZTWA W ZAKRESIE  
EFEKTYWNOŚCI  
ENERGETYCZNEJ ORAZ OZE



Fot. archiwum WFOŚG/W Olsztynie

28 kwietnia podczas Konwentu Prezesów Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Solcu-Zdroju nastąpiło podpisanie umowy o partnerstwie na rzecz realizacji projektu „Ogólnopolski system wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorstw w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE” w ramach poddziałania 1.3.3 Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020. Umowa została zawarta pomiędzy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a 14 Wojewódzkimi Funduszami Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Województwem Lubelskim. Głównym celem Projektu jest wsparcie działań przyczyniających się do realizacji pakietu klimatyczno-energetycznego UE 20/20/20.

sem

#### W OLSZTYNIE ROZMAWIANO O ODPADACH

W dniach 5-6 maja w Olsztynie odbyło się XVII Samorządowe Forum Ekologiczne, poświęcone gospodarce odpadami, w tym m.in. zmianom, które wprowadzają nowe przepisy prawne na poziomie unijnym i krajowym. Podczas spotkania poruszane były tematy związane m.in. z krajowym programem zapobiegania powstawaniu odpadów czy metodami zapobiegania powstawaniu odpadów oraz planem gospodarki odpadami dla województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2016-2022. Wśród gości znaleźli się też przedstawiciele Ministerstwa Środowiska, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, organizacji Zero Waste Europe, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska czy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

oprac. Sem

W Welskim Parku Krajobrazowym realizowany jest ciekawy projekt edukacyjny

## Młodzi strażnicy przyrody

Już od grudnia 2014 roku w Welskim Parku Krajobrazowym funkcjonuje drużyna Junior Ranger – czyli grupa młodych ludzi czynnie interesujących się przyrodą i jej ochroną. W zajęciach, oprócz dzieci, biorą udział również ich rodzice.

Na całym świecie parki narodowe i organizacje takie jak Federacja Europark, zrzeszają miłośników przyrody w drużyny Junior Ranger. Do WPK pomysł dotarł z Niemiec z partnerskiego Parku Krajobrazowego w Dröemling. Zajęcia odbywają się co miesiąc przez cały rok szkolny, łącznie jest to 8 zajęć warsztatowych i terenowych oraz ostatnie spotkanie podsumowujące w czerwcu. Do pierwszej edycji zgłosiły się 32 osoby, natomiast kolejna edycja, rozpoczęta w listopadzie 2015 roku, poszerzyła grono uczestników do 40 osób, co wymusiło podział na dwie grupy zajęciowe. W zajęciach, oprócz dzieci, biorą udział również rodzice, czynnie włączając się i wspierając dzieci w zadaniach.

Podczas spotkań warsztatowych poruszane są zagadnienia związane z przyrodą regionu i jej ochroną, pojawiają się także tematy z wiedzy ogólnej i specjalistycznej: ichtiofauna, ornitologia, entomologia. Do prowadzenia zajęć zapraszani są również naukowcy i specjaliści, w maju był to entomolog Bartłomiej Bujnik z Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej. Ważnym celem zajęć jest zainteresowanie i zachęcenie młodych ludzi do wyjść terenowych. Bezpośrednie obcowanie z naturą inspiruje do obserwacji i rozwija postrzeganie zmysłowe. Pielegnowanie więzi człowieka z przyrodą jest szczególnie ważne, dlatego pracownicy parku jako przewodnicy pokazują uczestnikom najbliższą przyrodę i tłumaczą zjawiska w niej zachodzące. Ostatnie zajęcia terenowe odbyły się na terenie użytku ekologicznego Koszelewki, gdzie uczestnicy zostali zapoznani z gatunkami ptaków występującymi na odwiedzanym obszarze, technikami obserwacyjnymi, specyfiką pracy ornitologa oraz tym, co jest szczególnie ważne, czyli etyką obserwatora. Krótki wstęp teoretyczny przygotował dzieci do samodzielnych obserwacji za pomocą lornetek, lunety i nasłuchu. Dzieciom udało się zauważyć wiele gatunków ptaków, między innymi dudka i kobuza.

Idea systematycznej pracy z jedną grupą przez dłuższy czas daje znacznie lepsze efekty dydaktyczne i edukacyjne, dlatego dotychczasowy sukces projektu i zainteresowanie ze strony uczestników motywuje do jego kontynuacji i planowania kolejnej edycji, o której szczegółach Welski Park Krajobrazowy będzie informował na swojej stronie internetowej już po wakacjach.

Izabela Fedman-Zalawska



Drużyna Junior Ranger zrzesza młodych ludzi czynnie interesujących się przyrodą i jej ochroną. Fot. archiwum WPK

Zapraszamy na kolejny odcinek „W służbie natury” w TVP3 Olsztyn

## Towarzyski borsuk w programie telewizyjnym

Borsuk jest bardzo rodzinnym zwierzęciem — para rodziców mieszka wspólnie w norze, którą zdecydowanie można nazwać domem, o kilku kondygnacjach, zwieloma pokojami.

Borsuki mają również własną toaletę, która zlokalizowana jest poza norą — to tak zwana latryna. Te zwierzęta z rodziny lasicowatych bardzo lubią swoje towarzystwo, nawzajem pielęgnują sobie sierść i zgodnie żyją. Co ciekawe, bywa, że ich nory są wielopokoleniowe, przekazywane jak majątki

rodzinne, z pokolenia na pokolenie. Zdumiewające jest też to, jak rozmaita jest dieta borsuków — jedzą praktycznie wszystko — owady, płazy, małe ssaki, ptaki, zboża i owoce. To powoduje, że nie straszny im brak pożywienia. Marcin Młynarczyk, prowadzący program, przyrzuca się dokładnie konstrukcji borsuczej nory i pozna kilka ciekawych zwyczajów tych zwierząt. Jak zwykle przygotowuje w plenerze coś smacznego i naturalnego do zjedzenia i po raz kolejny zdradzi kilka zapisków ze

swojego dziennika przyrodniczego obserwatora. Pierwszy, letni odcinek będzie można zobaczyć na antenie TVP3 Olsztyn w sobotę 18 czerwca o godz. 18:15, w niedzielę 19 czerwca o godzinie 18:15 i w czwartek 23 czerwca, również o godzinie 18:15. Każdy program publicznej telewizji regionalnej można oglądać również w telefonach i na tabletach dzięki aplikacji TVP Stream, bez względu na to, gdzie się przebywa. Do zobaczenia!

Aniela U. Smoczyńska,  
autorka programu



Borsuki lubią się nawzajem pielęgnować. Fot. Rafał Węglarczyk